

Za mało pieniędzy w systemie



Józef Góralczyk
Małopolski Sejmik Organizacji Osób Niepełnosprawnych

Otwarty system zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Już prawie rok mija od jego wprowadzenia na terenie całego kraju. Pora więc na pierwsze podsumowania i oceny. Ponieważ byłem jednym z tych, który walczył o ten system, moja ocena będzie się opierała na całorocznej wnikliwej obserwacji faktów, które potwierdzają jego pozytywne cechy. Również postaram się przedstawić zagrożenia, jakie wystąpiły i utrudniały realizację systemu otwartego w bieżącym roku.

Pierwszym pozytywnym objawem był fakt, że na rynku zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne oraz środki pomocnicze rozpoczęła się zdecydowana walka konkurencyjna firm, które starały się zaistnieć i zdobyć jak największy jego obszar. Walka ta nie zawsze jest uczciwa, ale z tym należało się liczyć i myślę, że w dłuższej perspektywie nieuczciwe firmy wyeliminuje życie. Natomiast zdecydowanym zagrożeniem jest nadal brak jednolitych przepisów obowiązujących na terenie całego kraju. Centrala Narodowego Funduszu Zdrowia nadal wykazuje dużą beztroskę i brak zainteresowania systemem. Kolejnym zagrożeniem systemu otwartego jest brak środków finansowych. Powiecie Państwo: „to normalne, przecież wszędzie brakuje”. To prawda, ale tutaj zaniedbania są wyjątkowo odległe. Już w roku 1999 przestano korygować środki finansowe o występującą inflację. Biorąc średnio 3% rocznie to dzisiaj mamy ich około 18% mniej. Dodając wprowadzony w tym roku 7% podatek VAT to w obecnej chwili mamy tych środków mniej w stosunku do 1999 r. o 25%. A przecież dla przykładu podam, że z roku na rok przybywa w naszym społeczeństwie samochodów. Nie będę w błędzie jak przyjmę około 700 tys. samochodów rocznie. Brak właściwej infrastruktury drogowej oraz tak duża ilość samochodów powoduje stale zwiększającą się ilość wypadków. W roku to około 70 tys. ludzi, którzy wymagają bardzo często natychmiastowego zaopatrzenia ortopedycznego. Dodając do tego choroby cywilizacyjne w tym rozprzestrzeniające się choroby onkologiczne, zbierające ogromne żniwo nie tylko śmiertelne, zwiększając zapotrzebowanie na stomię i wiele innych przedmiotów ortopedycznych. Powyższe przykłady pokazują jak znaczny jest wzrost zapotrzebowania na

przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Nie zawsze urzędnicy centrali NFZ oraz poszczególnych oddziałów mają tego świadomość. Według aktualnych ocen w systemie brakuje około 100 mln zł. Dalsze pogłębianie tego stanu spowoduje nieprzewidywalne konsekwencje, a osoby niepełnosprawne będą pozbawione podstawowych warunków egzystencji, a nawet w wielu wypadkach narażeni na zagrożenie życia.

Brak środków finansowych dotyczy przede wszystkim zakłady produkujące zaopatrzenie ortopedyczne. Konsekwencją tego jest likwidacja zakładów ortopedycznych. Zakłady te w niedalekiej przeszłości były filarami polskiej ortopedii. Likwidacji uległy Katowickie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego, a ostatnio Poznańskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego, krajowy producent półfabrykatów do protez. Jak wiemy nie może być próżni, a więc w miejsce ich wchodziły firmy zachodnie oferujące półfabrykaty 10-cio krotnie droższe. Efektem tego jest koszt protezy, który również nieprawdopodobnie rośnie.

Jak się to ma do ustalonych przed paru laty limitów cenowych mogą sobie państwo wyobrazić. Dla przykładu podam, że proteza uda tubularna wg limitu może kosztować 2800 zł, a w rzeczywistości kosztuje pomiędzy 13 – 25 tys. złotych. Powiecie państwo, że opowiadam dowcipy, nie – to są realia i czarna rzeczywistość osoby, która np. uległa wypadkowi i amputowano jej nogę. Jej los decyduje się w okresie 12 miesięcy, jeżeli w tym okresie nie przejdzie właściwej rehabilitacji i nie otrzyma protezy to nigdy nie będzie miała szans wrócić do pracy, do godnego życia. Fakty, które w dużym skrócie podałem powodują dzisiaj wielomiesięczne kolejki na otrzymanie zaopatrzenia ortope-

dycznego i to jest największe zagrożenie otwartego systemu zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Sytuacja ta powoduje wiele nieporozumień pomiędzy producentami i dystrybutorami sprzętu ortopedycznego, a producentami materiałów pomocniczych. Dzisiaj jedni do drugich mają pretensję o to, że konsumują im około 80% środków finansowych pozostawiając niewiele na sprzęt ortopedyczny. Myślę, że przyczyną jest głębokie niedofinansowanie systemu zaopatrzenia i ten fakt musi się zmienić, bo inaczej nie będziemy mieli już o czym mówić.

Uważam, że najważniejszą sprawą na dzisiaj jest właściwe zaplanowanie środków przez poszczególne Oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2005 oraz bezwarunkową akceptację tych planów przez Centralę NFZ.

UROSTO rośnie

W październiku zostały podjęte pierwsze działania na rzecz powołania Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia UROSTO. Lubelskie UROSTO powstaje przy Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Al. Kraśnickiej 100. Dzięki przychylności władz szpitala w Poradni Urologicznej prowadzony jest nabór członków stowarzyszenia, a w najbliższej przyszłości właśnie tam odbywać się będą spotkania Oddziału Lubelskiego.

Wszystkich chętnych z województwa lubelskiego, którzy chcieliby przystąpić do stowarzyszenia UROSTO zapraszamy do wypełnienia deklaracji członkowskiej w Poradni Urologicznej w Al. Kraśnickiej 100, pokój 133, w godzinach 8:00-14:00. Tam również można zapoznać się statutem Stowarzyszenia, jego celami i formami działalności. Dla internautów informacje o Stowarzyszeniu UROSTO znajdują się na stronie www.ntm.pl.

Stowarzyszenie UROSTO zrzesza osoby z przewlekłymi chorobami układu moczowego. Celem głównym jest popularyzowanie wiedzy na temat przyczyn chorób układu moczowego, metod leczenia i profilaktyki. Od 1997 r. UROSTO istnieje w Bydgoszczy, a w roku 2004 powstał tam jeszcze jeden oddział w szpitalu wojewódzkim. Oddział lubelski będzie już trzecim oddziałem, po mazowieckim, który działa od 2003 roku w Warszawie.